Rok II. Kraków-Podgórze, sobota 21 maja 1904 Nr. 116

NOWINY DLA WSZYSTKICH

DZIENNIK ILLUSTROWANY
3 Cena nru wszędzie ct. (6 hal.)
PRENUMERATA w Krakowie i Podgórzu miesięcznie K. 1·40
za odnoszenie do domu dopłaca się 20 halerzy.
Na prowincyi miesięcznie K. 1·50
Prenumerata za granicą: miesięcznie 1 mk. 50 fen., 2 franki 50 ct.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: ul. Zacisze 7 (obok gmachu starostwa) Telefon Nr. 512.
Redaktor naczelny: LUDWIK SZCZEPAŃSKI
Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje redakcya – (TELEFON 512) – od godziny 7 rano do godziny 8 wieczorem. – Rękopisów nie zwraca się.
„Nowiny“ wychodzą codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. —— W chwilach ważnych do[...] [...]ki wieczorne.



Córeczki włoskiej pary królewskiej. (Według fotografii).

Dwoje dzieci, a mianowicie księżniczki Jolanda i Mafalda, córki włoskiej pary królewskiej. Teraz jeszcze szczęśliwe, ponieważ nie muszą się liczyć ze swojemi poruszeniami i etykietą. Jedyną wyższą władzę uciełeśnia im ich mamka. Wiele jeszcze czasu upłynie, nim ich etykieta dworska wyuczy, kiedy należy się uśmiechnąć, kiedy spojrzeć znów poważnie i dlatego są wesołe i szczęśliwe. Na początku życia i na końcu wszyscy ludzie są sobie równi!

Z pola wojny.

Łodzie podwodne. — Operacye lądowe. — Cofanie się Rosyan do Charbinu. — „Neutralne Chiny“ a generał Ma.

Zapewniają zawodowcy, że w dalszym przebiegu wojny będą odgrywać ważną rolę balony i łodzie podwodne. Rosya ma posiadać w portach azyatyckich dwie takie łodzie, systemu Drzewieckiego, jednę systemu Kolbarjew-Kuteinikow, która się składa z dziewięciu stalowych ześrubowanych części, wreszcie jednę, systemu Bubnowa, która na powierzchni wody jest popędzaną motorem gazolinowym, a pod wodą przez baterye elektryczną akumulatorów. Łodzie takie nie mają znaczenia w bitwie na otwartem morzu, lecz do obrony wjazdów i przesmyków koło portów. W Port Artur nie na wiele przydać się mogą, gdyż u wybrzeży są mielizny; trudno tam łodzie zanurzać, boby je odpływ morza odsłaniał i utknęłyby.

Japończycy mają posiadać dwie łodzie podwodne, takie same, jakie ma flota angielska. Sprowadzono je z Bridgeport przez Suez w stanie rozłożonym, jako towar. Łodzie te mają pojemności 80 ton, długości 19 m., szerokości 3·5 m., a jako broń dwa torpedy „Whitehead“, popęd gazolinowy i elektryczny o sile 160 koni. Pod wodą wystarcza jedno naładowanie tylko na 30 mil morskich, co uznanem jest za wystarczające. Trzecią taką łódź mają otrzymać w końcu tego miesiąca. Oprócz tego mają podobno własną, z Ameryki tajemnie przeniesioną, fabrykę takich łodzi.

Nowe wypadki na terenie wojny rozgrywają się w sposób przewidywany, a niezmiernie prawidłowy. Zajęcie przez Japończyków Niuczwang-Inkau ma znaczenie rozstrzygające o dalszej kampanii. — Stali się oni panami potrójnego węzła dróg: ujść rzeki Liao, jedynego gościńca oraz kolei, mają zabezpieczoną swobodę operacyi, oraz dowóz dalszych wojsk, amunicyi i prowiantów.

Operacye lądowe posuwają się w sposób już określony: nie idą Japończycy wprost na wzgórza i wąwóz Motien i dotychczasową główną kwaterę Kuropatkina, Liaojang. W tym kierunku tylko demonstrowali, żeby nieprzyjaciela szachować i więzić. Pod osłoną tej demonstracyi wykonali ruchy flankowe na północny zachód, w kierunku Hajczeng i Kajczu, właśnie dla zajęcia Niuczwang. Obchodząc Liaojang od południa, równocześnie przednie straże stanęły już onegdaj o 30 mil od Mukden od strony północno wschodniej.

Zawodowcy wojskowi angielscy i francuscy wywodzą, że zarówno z powodu zręcznych operacyi japońskich, jako też z powodu, że Kuropatkin na ogromnej linii obronnej wojsko rozdzielić musi, a skupić go nie może, nie jest przypuszczalnem, żeby ryzykował walną batalię ani przy Liaojang, ani przy Mukden. Że będzie on tylko z honorem, tj. staczając potyczki, ażeby wojsko nie demoralizowało się uczuciem ucieczki, cofał się do Charbina. Nie jest prawdopodobnem, żeby się ważył na bitwy prawdziwe, zanim otrzyma te posiłki, których przegląd dopiero car w Moskwie i w innych miastach odbywa. Gdy jednak otrzyma kiedyś te posiłki, już połowa Mandżuryi będzie w ręku Japończyków, a ofenzywa rosyjska będzie mieć w roku przyszłym przed sobą olbrzymie przestrzenie spustoszone, bez dróg i bez kolei żelaznej. Czy ta ofenzywa będzie jeszcze możliwą?

Niezmiernie też ważną jest wiadomość, że trzy dywizye japońskie **maszerują na tyły Rosyan koło Mukden.** Kuropatkin musi **w takim razie cofać się**, gdyż inaczej miałby **odwrót zamknięty** i mógłby z całem wojskiem dostać się do niewoli.

Nic dziwnego, że ponownie obiegają pogłoski o medyacyi pokojowej, a nawet wpłynęły na otuchę i ożywienie giełdy. Snać mocarstwa przypuszczać zaczynają, że Rosya uzna, iż kampania jest straszną i da się nakłonić do pokoju. Lecz nawet i w takim razie jeszcze pierwej wypadki wojenne koło Mukden i Charbinu się rozegrają.

Chiny, na żądanie Japonii, ponownie się zaklinają, że dochowają neutralności. Nie mogą one atoli odpowiadać ani za Chunchuzów, ani nawet za stojące u granic Mandżuryi, wyćwiczone **wojska generała Ma**, które tylko czyhają na sposobność ruszenia na Rosyan — na własną rękę.

Straty rosyjskie.

Urzędowe raporty rosyjskie zestawiły już dokładnie listę strat, poniesionych przez Rosyan w pierwszej wielkiej bitwie w obecnej wojnie nad rzeką Jalu. Wynoszą one w liczbach ogólnych ubyłych z szeregów: 70 oficerów i 2324 szeregowców, co w stosunku do ogólnej liczby walczących stanowi 22%. Liczby te jednak dla poszczególnych pułków różnią się ogromnie, bo cały punkt ciężkości bitwy leżał na pułkach strzeleckich jedenastym, dwunastym i dwudziestym drugim, one zatem ucierpiały dotkliwie: pułk 11 stracił 44% żołnierzy, pułk 12 43%, pułk 22 13%; pierwsze dwa straciły nadto 50% ofic.

Dla ocenienia tych strat, pouczającem jest zestawienie strat w największych bitwach ubiegłego stulecia. Pierwsza cyfra podaje w procentach straty strony zwycięskiej, druga straty zwyciężonych:

Marengo (1800)	30%	25%
Austerlitz (1805)	17 „	31 „
Jena (1806)	10 „	39 „
Aspern (1809)	33 „	35 „
Borodino (1812)	19 „	40 „
Lipsk (1813)	16 „	36 „
Waterloo (1815)	22 „	24 „
Inkerman (1854)	18 „	30 „
Solferino (1859)	12 „	14 „
Magenta (1859)	11 „	15 „
Gravelott (1870)	13 „	22 „
Sedan (1870)	5 „	31 „
Wörth (1870)	12 „	15 „

Z zestawienia tego wynika, że najbardziej mordercze były bitwy napoleońskie i że stopniowo procent strat zmniejsza się stale. Na pierwszy rzut oka wydaje się to dziwnem, bo rozwój techniki broni palnej uczynił ją w ostatnich czasach bez porównania bardziej zabójczą niż dawniej. — Pozorną tę sprzeczność tłómaczy wszakże jednoczesny rozwój taktyki, która nauczyła wojsko zręcznie przerzucać, zastosowywać szyki do warunków terenu, korzystać z okopów, zaczynać bój z dalekich dystansów. Fachowcy obliczają, że wskutek tych danych zaledwie jedna kula karabinowa na pięćset znajdzie swoją ofiarę; straty od kul armatnich stanowią 5—25% ogólnej liczby trafionych.

Z za kulis Floryanki.

Przed dwoma tygodniami ukazała się odpowiedź „Poinformowanego“ na broszurę dyrekcyi Floryanki.

Wobec tego, że broszura ta porusza sprawy, których wcale dotąd dyrekcya Floryanki nie wyjaśniła (choć co prawda mogłaby jedynie zarzuty uczynione potwierdzić) a które zawierają ciężkie zarzuty, bo marnotrawstwo grosza publicznego i co dalej zatem idzie skrzywdzenie całej rzeszy członków, przez zatajenie zwrotów, zmuszeni jesteśmy w krótkości sprawę poruszoną w broszurze wyświetlić — i zaznaczyć wyraźnie, że powodem widocznego upadku tak sympatycznej instytucyi są rządy pp. Ginwiłł-Piotrowskiego i Szatkowskiego, rządy, które spaczyły wszystko, co dotąd było dobrego zjednej, — a z drugiej strony — przyczyniły się do niebywałego dotąd rozgoryczenia całej rzeszy urzędników (z wyjątkiem 4 najwyższych rang) którzy skazani są na nędzę.

Pensye urzędników.

Co do pensyi urzędników, to „Poinformowany“ ma zupełną słuszność, gdyż ta podwyżka pensyi tyczyła się jedynie tych najwyższych (ale nie najmądrzejszych) urzędników Floryanki, którzy zawsze b. dobrze dotowani byli.

Jak cudownie jednak dyrekcya awansuje urzędników, to wystarczy przytoczyć fakt: p. T. P. urzędnik oddziału IV. w Krakowie będąc dyetaryuszem pobierał już najwyższą pensyę ongi dopuszczalną kor. 170 miesięcznie. Zdał egzamin asekuracyjny zrobiono go praktykantem egzaminowanym, pensya została znów ta sama. W międzyczasie p. T. P. ożenił się. Po kilku długich latach p. T. P. awansował znów dwa razy — pensya pozostała, o zgrozo, znów ta sama: kor. 170. Z chwilą awansu odbywała się transfiguracya kwot: i tak z początku cała pensya była nieetatowa; potem kor. 100 — była pensya etatowa, kor. 70 — dodatek osobisty; potem kor. 100 — pensya etatowa, kor. 25 — dodatek aktywalny a kor. 45 — dodatek osobisty, w końcu kor. 120 — pensya etatowa, kor. 30 — dodatek aktywalny a kor. 20 — dodatek osobisty i t. d.

Różnicy co do wysokości pensyi nie ma żadnej — lecz gdy z 10 lat temu p. P. był kawalerem, nie miał pożyczek, mógł z pensyi tej wyżyć; lecz teraz p. P. jest już ojcem pięciorga dzieci, musi płacić za ubezpieczenie kaucyi małżeńskiej koło kor. 20 miesięcznie, ma pożyczkę pensyjną kor. 2400 — na podkład policy (od której znów premię musi płacić) i zastaw pensyi etc. etc. Na te rzeczy jednak nikt w dyrekcyi nie uważa.

Wzrost kosztów administracyjnych.

Tutaj znów (str. 10) wytyka „Poinformowany“, że dyrekcya niesłusznie jako powód zwrotu kosztów administracyjnych podaje zmianę waluty, gdyż pomimo zmiany waluty, wszystkie czynności załatwiono w biurach — a żadnych nadobowiązkowych prac nie było i za takie nikogo nie wynagradzano.

„Poinformowany“ na podstawie zestawień, poczynionych i wyjętych ze sprawozdań Towarzystwa, doszedł do cyfrowych rezultatów, że koszta podróży administracyjnych (w to wliczyć należy podróże Ginwiłła-Piotrowskiego po Berlinie, Wiedniu, Warszawie etc. Szatkowskiego do południowych krajów i razem ze szwagrem Witkowskim (jun) na święta do Czerniowiec) wynosiły za nowej dyrekcyi **ogółem więcej** za okres sześcioletni o kor. 228.472 hal. 72.

Zatajenie zwrotu.

Na stronie 14, 15, 16, 17 udawadnia „Poinformowany“, co zresztą nie jest wcale żadną tajemnicą, że zwrot członkom za r. 1898 wy-

Zbrodnia lekarza.

113

Madelor zadumał się. Melodya wieczora wtórzyła jego myślom posępnym i ciężkim. Patrzał na świat, który za chwilę opanuje ciszą snu noc, kojąca bole i cierpienia.

— Na sen — zdały się szeptać trawy, schylając się pod podmuchem lekkiego wiatru.

— Na sen — szeptał strumyk, wijący się srebrną wstęgą u jego stóp.

— Na sen — ćwierkały ptaki, ukryte w gąszczu zielonych gałęzi.

Stanęła mu przed oczyma Marya.

I zdało mu się, że dziwne zachodzi podobieństwo między jej życiem, gasnącem zwolna, a życiem tej cudnej, otaczającej go przyrody, układającej się na sen.

— Boże, Boże, Boże! — szeptał starzec, patrząc na krwawiące się oko słońca, osłaniające się raz wraz bladą oponą chmur, jakby miękkiemi, jedwabnemi powiekami. Zdało się, że u słońca pragnął wyżebrać zdrowie dla ukochanego dziecka.

Zamyślony nie zauważył, że od chwil kilku obserwował go jakiś człowiek, idący ku Haut-Butte. Z zadumy wyrwał go dopiero głos:

— Dobry wieczór, doktorze Laurent.

Madelor drgnął.

— Laurent... — powtórzył cicho zbielałemi wargami. Ale wnet się opanował i odrzekł:

— Dobry wieczór.... A, to ty, Josillet? Nie poznałem cię. Cóż przynosisz nowego?

— Przedewszystkiem, to ja przychodzę po nowiny. Cóż z panną Maryą?

— Jak zwykle, źle.

— Bardzo?

— Prawie niema nadziei.

— Żadnej?

— Żadnej.

— Ani lekarstwa żadnego?

— Prawie.

— Więc cóż?

— Stanie się, co się stać musi — odparł starzec i znowu popadł w zadumę. Zdawało się, że go rozdrażniła ta krótka, urywana rozmowa. Patrzał zamglonym wzrokiem w dal, a po chwili dwie duże łzy stoczyły mu się po policzkach, żłobiąc mokry ślad na zoranej wiekiem i troskami twarzy.

Josillet uszanował tę cichą, ale tak wymowną boleść starca. Zamilkł również i począł nieodłącznym biczyskiem kreślić na ziemi rozmaite zygzaki. Ale wrodzona energia i żywość nie pozwoliły mu tak stać długo. Spojrzał bacznie na Madelora, jakby chciał zbadać głąb jego duszy i odezwał się:

— A Jerzy?

Madelor westchnął i spojrzał na niego wzrokiem, w którym malował się jakiś bolesny wyrzut i zarazem pytanie.

— A Jerzy? — powtórzył Josillet. — Czy on nie mógłby jej powrócić zdrowia. Bo mnie się tak coś zdaje, ja moim chłopskim rozumem doszedłem do tego, że gdyby Jerzy tu przyszedł, to sam jego widok oddziałałby na pannę Maryę pokrzepiająco.

— Dobrześ wyrozumował — rzekł Madelor. — Ale myśmy Jerzego szukali i... nie znaleźli.

— Ale ja go znajdę — zawołał Josillet.

— Ty?

— A tak. Ja. Dzisiaj w nocy idę szukać Jerzego.

— Gdzie?

— Przecież go gdzieś znajdę. O ile wiem z jego listów, będzie teraz albo w armii francuskiej, albo... w niewoli niemieckiej. A przysięgam, że choćby go nawet dyabli mieli w swym ręku, to i stamtąd go wyrwę, albo oba zginiemy.

Madelor jakby odżył. Spojrzał na niego, wyciągnął doń rękę, wstrząsnął nią i rzekł:

Ciąg dalszy nastąpi.

płaconym nie został: — przytacza przykład, że ubezpieczony w lutym 1898 na rok za płacił premią K. 12·— Członkowi temu zapłacono dywidendę tylko od K. 12·— złożonych na ubezpieczenie od lutego 1899 do 1900, pomijając, że w podziale zysków z roku 1899. powinien on i kwotą z roku poprzedniego na następny przeniesioną partycypować — a dywidendę od tej kwoty zatajono, czyli pokrzywdzono go w wypłacie dywidendy od K. 11·—, czyli jednem słowem zatajono wypłatę zwrotu w r. 1900. przypadającego z r. 1899 od mniej więcej kwoty około 2,289.492 kor.

Tow. „Union" w Berlinie.

Na stronie 29. omawia „Poinformowany" zawarcie kontraktu z towarzystwem „Union" w Berlinie, który to kontrakt zawarł mędrzec asekuracyjny Piotrowski, a który to kontrakt równa się **hazardowi giełdowemu.** Pominąwszy, że interes taki jest aż nazbyt ryzykowny i bardzo niepewny z powodu, że obejmuje i ubezpieczenia *w portach, jak Hamburg i Brema*, jest on również i niepatryotyczny, tembardziej że, jak słusznie pisze autor, gdyby pruskie Tow. „Union" miało do oddawania dobre ryzyka, pewnie by *z polską* instytucyą nie dzieliło się niemi! C. d. n.

Pożegnanie O. Anioła.

Od czcigodnego kapłana i kaznodziei O. Anioła otrzymaliśmy z Sędziszowa następujący list:

Wielmożny Panie Redaktorze!

Zmuszony opuścić nasze serce biednej Polski — nie mogąc od wzruszenia podziękować w chwili odjazdu — dzisiaj spieszę za pośrednictwem tak zawsze mnie życzliwej Redakcyi przesłać słowa niniejsze: Kochanym druhom z czcigodnym prezesem Turskim, mężnym bojownikom z r. 1863 pod przewodnictwem Wielm. Pana Niewiarowskiego, przezacnym Paniom, drogim na zawsze sercu mojemu uczenicom i całej polskiej młodzieży: „Bóg zapłać". Czołem!

Sercem i duchem z Wami złączony

O. Anioł.

Sędziszów 19/V 1904.

Z KRAJU.

Mszana dolna, 19 maja. *(Ciekawy wypadek)*. Zastępca komendanta żandarmeryi w Mszanie dolnej, p. Sowa, idąc w służbie drogą ku wsi Kasińce małej, spotkał jakieś indywiduum w czarnem ubraniu, miernego wzrostu. Indywiduum to wydawało mu się podejrzanem, wdał się więc z niem w rozmowę, wypytując skąd i dokąd idzie. Indywiduum to najpierw podało, że idzie z Kalwaryi ze spowiedzi, potem, że służy u księdza w Kalwaryi, a wreszcie poczęło uciekać. Żandarm przedsięwziął rewizyę, przy której znalazł 67 patronów i gotówkę 7.550 koron, owiniętą w szmatę, obwiązaną pod kolanem. Przy świadku przeliczył pieniądze i oddał je sądowi karnemu w Mszanie dolnej, gdzie odstawił podejrzanego.

Po przyaresztowaniu indywiduum to podało, że nazywa się Antoni Miętus, że jest ze wsi Miętustna, powiatu nowotarskiego, że wraca z Ameryki wraz z żoną, która pojechała koleją do Nowego Targu, a on dlatego idzie pieszo, ponieważ obawiał się, by mu na kolei nie skradli pieniędzy, zarobionych w Ameryce ciężką pracą. Fotografię jego posłano do Ameryki, do miejsca jego rzekomego pobytu i dopóki nie nadejdzie stamtąd korzystna dla niego odpowiedź, dopóty pozostanie w areszcie śledczym.

Dotąd nie wyśledzono, czy pieniądze, znalezione przy nim, były komu skradzione. — Sprawa jest bardzo zagadkowa.

Otwarcie urzędu pocztowego w Zakopanem 2. Z dniem 1 czerwca b. r. wejdzie w życie urząd pocztowy na dworcu kolejowym w Zakopanem. Urząd ten zajmować się będzie tylko przyjmowaniem przesyłek, tu dzież spełniać funkcye pocztowej kasy oszczędności.

Co słychać w mieście?

Kraków, dnia 21-go maja.

KALENDARZ.

Dziś w sobotę Wiktora. — Jutro w niedzielę Zesłanie Ducha św. — Pojutrze w poniedziałek Andrzeja.

Wschód słońca 21 b. m. o godz. 4 min. 21 — zachód o godz. 7 min. 33 — długość dnia godzin 15 min. 12.

Sobota.

Teatr. W miejskim: „Flirt" kom. w 4 aktach M. Bałuckiego.

W letnim, w parku krakowskim: „12 żon Jafeta", wodewil w 3 aktach Marsa i Desvallierse.

Niedziela.

Teatr. W miejskim o godz. 3 po poł. „Kopciuszek, widowisko fantastyczne w 6 obrazach A. Walewskiego; wieczór o godz. wpół do 8-mej „Flirt", kom. w 4 aktach M. Bałuckiego.

W letnim, w parku krakowskim „12 żon Jafeta". wodewil w 3 aktach Marsa i Desvallierse o godz. wpół do 8 wieczór.

Zgromadzenia. W auli uniwersytetu walne zgromadzenie Tow. naucz. szkół wyższych o godz. 10 rano i o 4 po poł.

Teatr letni w parku krakowskim od niedzieli będzie zabezpieczonym kompletnie przed deszczem, tak, że przedstawienia odbywać się będą bez względu na pogodę. W sobotę, 21 maja, oraz w obydwa dni Zielonych świąt „Dwanaście żon Jafeta", nader wesoły wodewil w 3 aktach Marsa i Desvallieres. Dyrekcya sprawiła 12 nowych kostyumów dla pań, jak również dołożyła wiele starań, by sztuka doznała uznania. Próbami kieruje reżyser, p. Czermański.

Koncert p. Michałowskiego, pianisty z Warszawy, który miał się odbyć 27 bm. na dochód sprowadzenia zwłok Słowackiego, został odłożony, gdyż koncertant zatrzymany został w Warszawie egzaminami w konserwatoryum muzycznem.

Festyn na dochód Towarzystwa Czerwonego Krzyża odbędzie się w parku Jordana w poniedziałek Zielonych Świąt. Wezmą w nim udział orkiestry: 13 pułku piechoty i „Harmonii", które grać będą bez przerwy od godziny 3 popołudniu. Komitet dam-opiekunek Towarzystwa przygotował wiele niezwykłych rozrywek, między niemi loteryę dla dorosłych i drugą dla dzieci. Uproszone panie zajmą się sowicie zaopatrzonym bufetem, gdzie wydawane będą podwieczorki. Z uznaniem należy podnieść, że komitet chcąc uniknąć wszelkiego przeciążania publiczności kosztami, wyznaczył wszędzie bardzo umiarkowane, stałe ceny. Dochód przeznaczony na utworzenie nowego parku sanitarnego galicyjskiego Czerwonego Krzyża.

Wyścigi konne, urządzane przez narodowe Tow. chowu koni i wyścigów, odbywające się dotąd we Lwowie, tego razu przeniesione zostaną do Krakowa. Pierwszy dzień tych wyścigów, obejmujący 7 biegów, wyznaczony na niedzielę 26 czerwca; drugi dzień, obejmujący 6 biegów, na środę 29 czerwca, wreszcie trzeci dzień, obejmujący 7 biegów, na niedzielę 3 lipca. We wszystkich biegach mogą brać udział tylko konie, będące w posiadaniu: a) członków Narodowego Towarzystwa chowu koni i wyścigów, b) osób zamieszkałych w Galicyi lub na bukowinie, c) oficerów, oficerskiej randze równych, kadetów lub jednorocznych ochotników, stojących załogą w Galicyi lub na Bukowinie.

O reformę opieki nad zabytkami. Zjazd konserwatorów, który się odbędzie w dniach 22, 23 i 24 w Przemyślu, będzie miał za zadanie omówić i przygotować reformę opieki nad zabytkami, które w obecnem ustawodawstwie nie znajdują dostatecznej ochrony; pożądanem byłoby mianowicie wprowadzenie w życie ustawy konserwatorskiej. W czasie zjazdu wygłoszone będą następujące referaty: dra St. Tomkowicza „Reforma opinii nad zabytkami", dra St. Estreichera „W sprawie zabytków archiwalnych mniejszych miast i miasteczek Galicyi", p. Leonarda Lepszego „Konserwacya obrazów kościelnych", dra A. Czołowskiego „Jak giną nasze zabytki", dra K. Hadaczka „O skarbie Michałkowskim". Nadto projektowane są wycieczki do Krasiczyna, Krysowic, Dobromila i Felstyna.

Na dochód kasy emerytalnej artystów teatru krakowskiego danem będzie przedstawienie w poniedziałek dnia 6 czerwca b. r. Na przedstawieniu tym sprzedawaną będzie „Teka Melpomeny", która ukaże się za dni kilka. „Teka" mieścić będzie artystyczne karykatury artystów teatru krakowskiego i lwowskiego, wykonane przez krakowskich malarzy.

Walne zgromadzenie Tow. nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w Krakowie dnia 22 i 23 b. m. — W sobotę dnia 21-o b. m. o godzinie 9 wieczór powitanie uczestników w sali hotelu „pod Różą". W niedzielę o godz. 9-ej rano nabożeństwo w kościele św. Anny; o godz. 10 rano pierwsze posiedzenie plenarne; o godz. 4 po południu posiedzenia sekcyjne. O godzinie 8 wieczór wspólna uczta. W poniedziałek o godz. 9-ej rano drugie posiedzenie plenarne. — Posiedzenia plenarne odbywać się będą w auli uniwersytetu, posiedzenia sekcyjne w salach wykładowych.

Na porządku dziennym znajduje się między innemi: sprawa utrakwizmu w szkołach średnich, sprawa moralnego wychowania młodzieży i inne, wybór wydziału i t. d.

Gromadne zwiedzanie katedry, grobów królewskich i skarbca na Wawelu w czasie Świąt Zielonych, możliwe jest tylko od godziny 5 po południu, a to z powodu odprawiania 40-godzinnego nabożeństwa z wystawieniem Najśw. Sakramentu. Przewodnicy wycieczek raczą porozumieć się przedtem z jednym z podpisanych, a to celem oznaczenia czasu ściślejszego dla zwiedzenia katedry.

Ks. Tomasz Bukowski, podkustoszy katedr. *Ks. Teofil Flis,* podkustoszy katedr.

Posiedzenia Rady miejskiej, poświęcone budżetowi, odbędą się w dalszym ciągu we wtorek, środę i czwartek. Nie wiadomo tylko, czy tak częste posiedzenia nie będą nużyć czcigodnych ojców miasta i czy nie zajdzie znowu potrzeba odwołania posiedzeń?

Piękną wystawę, z nadzwyczajnym smakiem artystycznym, urządziła cukiernia pp. Piątkowskiego i Kissa przy ul. Floryańskiej, a to z okazyi ukazania się pierwszych poziomek.

Pożądaną nowość dla mieszkańców Krakowa wprowadza mleczarnia p. Józefa Dobrzyńskiego, mianowicie do końca maja w każdy wtorek, czwartek i sobotę będą odbywać się koncerty „Harmonii" przy wstępie bezpłatnym. Publiczność przyjmie tę nowość niewątpliwie z zadowoleniem.

Poświęcenie parowej fabryki wódek p. Romana Marczyńskiego na Zwierzyńcu, o której otwarciu donieśliśmy we wczorajszym numerze, odbędzie się we wtorek dnia 24 go b. m. o godz. 12 w południe. Nowej firmie zasyła redakcya „Szczęść Boże"!

Tumany kurzu unosił wczoraj wicher po ulicach miasta i sypał przechodniom w o-

czy, a magistrat w żaden sposób nie mógł sobie przypomnieć o obowiązku czuwania nad skrapianiem ulic. Zresztą nie tylko o skrapianiu, ale i o zmiataniu ulic, dałoby się dużo powiedzieć, naturalnie ujemnego. Władzo, ocknij się!

Ulica św. Jana otrzyma chodniki i bruk z kamienia porfirowego. Wczoraj rano rozpoczęto już roboty około przebrukowania.

Dzielny motorowy. Motorowy, który jak pisaliśmy przed dwoma dniami, niezwykłą przytomnością umysłu uratował życie dwojgu ludziom, mianowicie zatrzymując w ostatniej chwili wóz tramwajowy przed służącą, która lekkomyślnie podeszła pod wóz z dzieckiem, nazywa się Władysław Paździurkiewicz. Dyrekcya tramwajowa powinna wynagrodzić tego motorowego, aby przez to pobudzić personal tramwajowy do tem większej baczności i uwagi, a przez to zapobiec wypadkom.

Wydrwigrosze. Od dłuższego czasu coraz częściej pojawiają się i u nas „podróżnicy" odbywający pieszo i „bez pieniędzy" podróże „naokoło świata". Podróżni ci, są to zwyczajni wydrwigrosze, którzy pod firmą „bohaterskiej odwagi" wędrują od miasta do miasta i wyłudzają pieniądze, sprzedając kartki ilustrowane i domagając się zapomogi na dalszą wędrówkę. Wczoraj przybył znowu do Krakowa jeden z takich okpigroszów, obieżyświatów, niejaki F. Consigny z Paryża, który, jak podaje, miał „się założyć" o 20.000 franków, że w ciągu 6 lat i 5 miesięcy przejdzie pieszo [illegible] drogę naokoło ziemi bez pieniędzy. Consigny przemaszerował już podobno Azyę, Afrykę i Amerykę, a teraz udaje się do Warszawy, spodziewając się, że 1 lipca w roku przyszłym, to jest w oznaczonym terminie, stanie w Paryżu.

Dlaczego dzienniki nasze robią tym obieżyświatom reklamę? Namnożyło się dzisiaj tych „sportowców" przecie tyle, że nawet nie można im przypisać szczególniejszej pomysłowości w okpiwaniu ludzi!

Z Krowodrzy. Wybory u nas odbywały się pod egidą zwolenników Wielkiego Krakowa i Małej Krowodrzy. Walka wyborcza była niezwykle ożywiona zwłaszcza wśród starych, chciwych władzy i młodszych, rwących się do czynu. W wybranej Radzie znajdzie się większość, która jest za przyłączeniem do Krakowa.

Wybrani zostali: Fr. Dymek wł. realn., Kornblum B. wł. piekarni, Miecznikowski urzędnik sądowy i wł. realn., Fr. Niemczykiewicz wł. realn., Stiller b. urzęd. inż. wojsk. wł. real., J. Sulikowski majster krawiecki, wł. realn.

Z Koła II. wybrani: St. Czekajski właśc. realn. czł. Rady pow., Jan Kwaśniewski wł. realności, Lud. Pietroń, maj. fryzjerski, wł. realn., Fr. Prochol gospodarz, L. Raczeński b. konduktor właśc. realn., Fr. Stypuła gospodarz.

Z Koła III. wybrani następujący gospodarze: A. Kowalec, K. Konik, Piotr Rajtar, Fr. Rajtar, P. Rajtar, Adam Zbroja.

Wśród wybranych brakuje tylko p. Stanisława Chwastka, poważanego i zasłużonego dla gminy obywatela, do którego upadku przyczynił się jego śmiertelny wróg, Marcin Chwastek, skaza poprzedniego dnia na 3 miesiące więzien a, który z gromadą swych stronników agitował zaciekle.

Nowa Rada winna dołożyć starania, by wybrać energicznego i dzielnego naczelnika, któryby położył kres **rozbojom, pijatykom, kradzieżom i różnego rodzaju plagom egipskim**, które trapią mieszkańców Krowodrzy. Pierwszym zaś warunkiem jest ochrona mienia i życia obywateli. Jaką ona jest, niech posłuży fakt, który się zdarzył w tym dniu. Oto do mieszkania p. Jana Kantego Chwastka przybył około 10 wieczór nieznajomy mężczyzna, prosząc o wypożyczenie koni na drugi dzień celem przewiezienia mebli. Uprzejmy gospodarz udzielił objaśnienia, a proszony o wskazanie domu, wyszedł z domu, pokazując dom sąsiada. Wtem drab rzucił się nań, uderzył kijem w głowę tak, że p. Chw. padł na ziemię bez przytomności, i gdyby nie krzyk żony, byłby zamordował na miejscu. Opinia jest mocno wzburzona, i zwraca się przeciwko Marcinowi Chwastkowi, jako temu, z którego namowy mógł działać ten śmiały łotr. Obowiązkiem więc władz jest wyszukać złoczyńcę i ukarać go przykładnie. Jestto wysoki i silny mężczyzna, który ongi służył w Krowodrzy i hotelu saskim i mówi łamaną z czeska polszczyzną.

Jutro, w niedzielę, w pierwszy dzień Zielonych Świąt wyjdzie numer świąteczny „Nowin" podwójnej objętości z kilkoma ilustracyami. Nakład tego nru wynosi 14.000 egz.

„Nowiny" są do nabycia we wszystkich biurach i agencyach w całej galicyi.

Szubrawcy.

Bratnie w szubrawstwie organy „Wiek Nowy" i „Naprzód", nie mogąc strawić powodzenia „Nowin" — od dłuższego czasu nie przestają skakać nam do łydek. W polemikę dziennikarską z szubrawcami szanujące się pióro wdawać się nie może — pogarda, ewentualnie, jeśli chodzi o danie nauczki, skarga sądowa — stanowią jedyną właściwą odpowiedź.

Przeciw notorycznemu łajdakowi, jakim jest „redaktor" lwowskiej szmaty Laskownicki, wnieśliśmy dwie skargi o oszczerstwo; takąż skargę wytaczamy krakowskiej szmacie „Naprzodowi". Rozprawy sądowe nauczą kanalie moresu na przyszłość — a tymczasem serdecznie się cieszymy, widząc bezsilną złość dziennikarskich psiaków, które niczego goręcej nie pragną, jak, żebyśmy przecież zwrócili uwagę na ich szczekanie.

Ze względu jednak na nadzwyczajnie komiczny zbieg okoliczności, uczynimy „Naprzodowi" wyjątkowo ten zaszczyt, że tym razem odpowiemy inaczej jak sądownie na jego zarówno bezdennie nikczemną jak głupią napaść. Oto w ten sam dzień, kiedy rozpoczęliśmy druk artykułu „Z za kulis Floryanki" (spóźniony skutkiem choroby autora), w ten sam dzień „Naprzód" drukuje całą szpaltę o tem, iż „Nowiny" zostały przez dyrekcyę „Floryanki" przekupione inseratem!

„Naprzód" dokładnie o tem wie, że „Nowiny" wydzierżawiły swój dział inseratowy zaszczytnie znanemu fachowemu przedsiębiorcy p St. Cyrankiewiczowi, który w myśl kontraktu ma wyłączne prawo do zarządzania tym działem i pobierania wszelkich z tego działu dochodów; redakcyę zaś dział ten nic a nic nie obchodzi. W nagłówku „Nowin" od początku prawie istnienia dziennika p. Cyrankiewicz jest wyraźnie wymieniony jako samoistny dzierżawca i administracya inseratów znajduje się w jego własnem biurze przy ul. św. Jana. P. dzierżawca działu inserat., p. Cyrankiewicz, który jak to czytelnicy z przyjemnością zauważyli, zamieszcza z zasady inseraty tylko poważnych polskich firm, a odrzuca inseraty szwindlerskie, zamieszczał też już niejednokrotnie (pierwszy raz, jak nas informuje, 24 lipca 1903!) wielkie inseraty Floryanki, równocześnie z „Czasem", „Reformą" i „Głosem Narodu"! Jednakże fakt, że w dziale inseratowym ukazuje się anons jakiejś instytucyi, nie może naturalnie redakcyi krępować w ocenie działalności tejże — i choć p. Cyrankiewicz od lipca 1903 kilkakrotnie ogłaszał bilans Floryanki etc. „Nowiny" zamieszczały w części redakcyjnej artykuły b. ostro oceniające dzisiejsze stosunki wTow. Ub.

Biedny „Naprzód" ucieszył się wielce widząc, że znowu 15 kwietnia p. Cyrankiewicz zamieścił inserat Floryanki, i znowu skoczył nam do łydek, szczekając iż ów inserat z 15. kwietnia jest nagrodą za milczenie „Nowin" o broszurze Poinformowanego (która wyszła 2 maja!).

Gdyby nie komiczny zbieg okoliczności, iż artykuł „Naprzodu" właśnie zbiegł się z drukiem oceny broszury w „Nowinach", nie pisalibyśmy nawet o tej sprawie, bo, powtarzamy — przed sądem karnym będzie miała szan redakcya „Naprzodu" (o której należne oświetlenie niebawem się postaramy) dosyć sposobności do wytłomaczenia się ze swych kalumnij, miotanych przeciw „Nowinom".

ls.

Ze Lwowa: Telefonem. dnia 20 maja.

Sprawa p. Macieszy. Ze Lwowa donoszą nam, że rozprawa karna przeciw inżynierowi Macieszy, aresztowanemu przed czterema dniami w Krakowie, ma się odbyć dziś rano o godz. 10-tej.

Konserwatoryum ruskie. Rusini wnieśli do namiestnictwa prośbę o koncesyę na wyższy instytut muzyczny, na wzór lwowskiego kons rwatoryum muzycznego. Magistrat, powołany do wydania opinii, oświadczył się za udzieleniem koncesyi.

Podatek na fortepiany. Z ramienia magistratu funkcyonaryusze komisaryatów dzielnicowych chodzą po domach i spisują fortepiany. Daty, jakie zbiorą, mają posłużyć magistratowi do oceny, czy miałby racyę bytu podatek od fortepianów. (I w Krakowie zdałby się taki podatek! Powitaliby go z radością wszyscy, zmuszeni wysłuchiwać przez ścianę gam i palcówek i etiud nadobnych panienek, zmuszanych przez mamy i guwernantki do uprawiania kunsztu muzyki).

Oszust. Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciw 36-letniemu Maryanowi Jasielskiemu, który od wielu osób powyłudzał sumy po kilkadziesiąt a nawet kilkaset koron, przedstawiając się jako agent Tow. Wzaj. Ubezp. w Krakowie lub redaktor pism lwowskich, agent inseratowy dzienników i t. p.

Wierzchołek chce uciekać. Ubiegłej nocy około godz. 10-tej usiłowało z więzienia tutejszego sądu krajowego karnego przy ulicy Batorego zbiedz dwu więźniów: Józef Wierzchołek, skazany w ubiegłym roku za zamordowanie Orange'owej i Spinnerówny i Papara, odsiadujący karę za zbrodnię kradzieży. Dozorcy więzienni spostrzegli na czas ucieczkę i schwytali Paparę, ukrytego na strychu, a Wierzchołka, siedzącego na dachu.

Wojna rosyjsko-japońska.

Katastrofa statków japońskich przed Portem Artura.

Londyn. Biuro Reutera donosi, na podstawie telegramu admirała Togo, że pancernik „Hatsuse" natknął na minę w odległości 10 węzłów na południowy wschód od wejścia do Portu Artura, podczas gdy krył lądowanie Japończyków, krążąc po pełnem morzu. Pancernik dał sygnał ratunkowy, lecz najechał równocześnie na

drugą minę. Pancernik poszedł na dno w przeciągu pół godziny.

Londyn. „Daily Express“ dowiaduje się z prywatnego źródła w Tokio, że kontradmirał Nashiva zatonął na okręcie pancernym „Hatsuse“ koło Portu Artura. — „Standard“ i „Daily Telegraph“ donoszą natomiast z Tokio, że Nashiva wraz z 300 ludźmi załogi okrętu „Hatsuse“ zdołał się uratować.

Paryż. Japońskie poselstwo podaje do wiadomości sprawozdanie admirała Togo, w którem jest powiedziane, że w chwili, w której okręt „Hatsuse“ zatonął, ukazała się rosyjska flotyla, złożona z 16 torpedowców, jednakże japońskie krążowce ją odparły. Z okrętu wyratowano 300 marynarzy, kontradmirała Nashiwa i kapitana Nakao.

Czi-fu. (B. kor.) Według telegramów prywatnych ze źródła japońskiego, oprócz zniszczonych okrętów „Hatsuse“ i „Joshino“, w sobotę koło Dalnego **jeszcze dwa inne japońskie okręty doznały uszkodzeń.** Rosyanie twierdzą, że jeszcze trzy okręty koło Portu Artura zostały uszkodzone.

Tokio. (B. kor.) Na zatoniętym „Hatsuse“ zginęło 3 kapitanów, oraz 33 innych oficerów i podoficerów, a na okręcie „Joshino“ 2 kapitanów, 30 innych oficerów i podoficerów. Liczby marynarzy dotąd jeszcze dokładnie nie stwierdzono.

Zaprzeczają tu pogłosce, jakoby pancernik liniowy „Szikiszima“ został uszkodzony i jakoby pancernik liniowy „Fudżi“ zatonął.

Petersburg. Sprawozdawca rosyjskiej ajencyi telegraficznej donosi z Mukdenu z wczoraj: Liczbę **Japończyków, którzy zginęli na „Hatsuse“ i „Joshino“, oceniają na przeszło 700 ludzi.** Wiadomość o śmierci tylu mężnych żołnierzy, którzy już udowodnili swą waleczność, wywołała żywe współczucie w wojsku rosyjskiem.

Z Portu Artura.

Londyn. Z Szanghaju donoszą dzienniki ze źródeł japońskich, że dwa kontrtorpedowce rosyjskie prześlizgnęły się przez blokadę japońską z Portu Artura i wypłynęły na pełne morze. Japończycy obawiają się, że łodzie te powrócą z jakiemiś wiadomościami dla załogi i dlatego kładą coraz więcej min naokoło Portu Artura.

Czifu. (Biuro Reutera). Wczoraj rano słyszano silny ogień działowy koło Portu Artura. Przybyli z Dalnego Chińczycy twierdzą, że Rosyanie przez jeden dzień znowu przywrócili połączenie kolejowe, które jednak nazajutrz znowu zostało zniszczone. Port Artura jest dobrze zaopatrzony w żywność, której ceny są tam nie o wiele wyższe od normalnych.

Londyn. „Standard“ donosi na podstawie niewątpliwie prawdziwych doniesień, że w Porcie Artura znajduje się 27.000 żołnierzy rosyjskich i że zapasy żywności wystarczą na cały rok.

Z Władywostoku.

Petersburg. Korespondent rosyjskiej ajencyi telegraficznej donosi z Władywostoku z wczoraj, że panuje tam zupełny spokój. W zatoce Piotra Wielkiego od czasu do czasu pokazują się okręty nieprzyjacielskie, które atoli nie zbliżają się do portu.

W Niuczwang.

Londyn. „Daily Express“ dowiaduje się z Niuczwangu, że angielska kanonierka „Espiegle“ jest w drodze do Niuczwangu, celem ochrony angielskich interesów. — Jak słychać, Japończycy, którzy przybyli z Kaiczou obsadzili Niuczwang. „Daily Telegraph“ dowiaduje się z Tokio, że według nadeszłych tamże wiadomości Japończycy zajęli dnia 16 maja Kaiping, 30 mil na południe od Niuczwangu Rosyanie cofnęli się. „Standard“ dowiaduje się z Tientsinu że przed obsadzeniem Kaipingu przyszło do zaciętej walki, przyczem Rosyanie stracili 2000 ludzi.

Niuczwang. Doniesienie Biura Reutera. Przybyły tutaj goniec donosi, że flotę japońską widziano wczoraj wieczorem ze wzgórza Turm t. j. 10 mil na połnoc od Kajczu. Linia ostrzeliwana przez Japończyków rozszerzyła się w poniedziałek na 25 mil pobrzeża. Japoński oddział wmaszerował kilka mil w głąb kraju i zniszczył na przestrzeni kilku mil kolej i inne mienia oraz zajął pociąg z prowiantami. Wagony i bydło oddano towarzyszącym wojsku krajowcom. Następnie wsiadł oddział z powrotem na okręty a flota japońska opuściła okolicę. Sądzą, że wylądowanie to miało na celu osłonięcie ruchu wojska japońskiego w innej okolicy. Pułk piechoty rosyjskiej powrócił wczoraj z Niuczwangu Według nadeszłych wiadomości, rosyjska artylerya ma dzisiaj powrócić. Kilku oficerów po kilku godzinach po odejściu pułków powróciło z powrotem. Kanonierka „Siwucz“ jest znowu zdolną do użycia.

Ruchy floty japońskiej.

Tokio. (B. Reutera). Kontr-admirał Togo (nie jest to wice-admirał Togo, dowódca floty) donosi, że miał rozkaz zaatakowania Kaiping na półwyspie Liao-tung na południe od Niu-czwang i że przybył w pobliże Portu Artura wkrótce potem, gdy zatonął pancernik „Hatsuse“. Pomagał przy ratowaniu załogi i przy odparciu ataku z Portu Artura. Tego też samego wieczora kontr admirał Togo przybył do zatoki Peczili. Dnia 16 b. m. rozpatrywał wybrzeże w pobliżu Kin-czu i odparł nieprzyjaciela ze wzgórz koło Tongsiu. Togo, oczyściwszy tam dnia 17 b. m. morze z min, przybył do zatoki Kin-czu. Kanonierki japońskie ostrzeliwały most kolejowy i pociąg wojskowy i uszkodziły kilka nieprzyjacielskich budynków.

Lądowanie Japończyków.

Tokio. (B. Reutera). Admirał Hosoya donosi, że pancerniki „Turo“, Hei-yen“, „Czukrusi“ i „Sai-yen“ wraz z trzecią eskadrą kryły lądowanie wojsk w nowym punkcie, którego jednakże admirał nie wymienia. Prawdopodobnie jestto Taku-szan. „D. 19 b. m. ostrzeliwaliśmy wybrzeże, poczem po zajęciu tego miejsca przez naszą załogę o g. 8 rano wywiesiliśmy flagę japońską. Bezpośrednio potem nastąpiło wylądowanie wojsk w nadzwyczajnie szybkim tempie“

Przerwa w marszu.

Mukden. Biuro Reutera donosi, że w marszu Japończyków nastąpiła **chwilowo przerwa,** zwłaszcza w marszu z południa. Według opowiadań oficerów chodzi tutaj nawet o czasowe cofanie się z pozycyi, które Japończycy już byli zajęli po ostatnich walkach, jakie stoczyli w dniu 17 bm. Rosyanie otrzymali wiadomość, że Japończycy cofnęli się na 14 mil od pozycyi w Kajczou.

Tiencyn. Doniesienie Biura Reutera. Według wiadomości z Niuczwangu, w kołach zwykle dobrze poinformowanych, kursuje pogłoska, że część armii japońskiej poniosła nad Jalu znaczną klęskę (?) i została odparta ku Fengwangczeng.

(Wieściom z Tiencynu dowierzać nie należy, bo Tiencyn jest kuźnią plotek i bajek).

Odwrót japoński.

Niuczwang. (B. Reutera). Wiadomość o cofnięciu się Japończyków została urzędownie potwierdzoną. Japończycy dotarli mianowicie w poniedziałek do punktu o 60 mil angielskich na zachód od Feng-wang-czeng, gdzie natrafili na 32.000 Rosyan, którzy zajęli silną pozycyę, wskutek czego Japończycy cofnęli się w dobrym porządku. Specyalne doniesienie, ze źródła rosyjskiego, stwierdza, że wprawdzie nie przyszło przy tem do formalnej walki, że jednakże kozacy niepokoili skrzydła wojsk japońskich, które cofnęły się do głównego korpusu. Podczas odwrotu japońskiego **obie strony** odniosły znaczne **straty.**

Petersburg. Obiega tu pogłoska, że jenerał Kuroki został z wielkiemi stratami odparty. Oficyalnego potwierdzenia tej pogłoski niema.

Petersburg. (B. kor.). Telegram jenerała Kuropatkina do cara z Liao-yang z wczoraj donosi: Oddział kozaków dnia 18-o maja na północ od Feng-wang-czeng stoczył walkę z oddziałem japońskiej straży przedniej. — Walka trwała od godz. 8 rano do w pół do 3 po południu. Nieprzyjaciela wypierali kozacy po porządku z czterech zajętych pozycyj, znajdujących się na przestrzeni 20 klm. Po stronie rosyjskiej sześciu kozaków rannych.

Oddział japońskiej piechoty w sile 2.000 ludzi zbliżył się dnia 15 b. m. do Salicapudza, atoli szybko cofnął się w kierunku Feng-wang-czeng.



Feldmarszałek baron Pittreich
minister wojny, który obecnie zażądał w delegacyach 547 milionów koron na potrzeby wojskowe aby naprawić horendalne zaniedbanie byłego ministra Krieghammera.

Z bitwy nad Jalu.

Tokio. (Oficyalnie). Jenerał Kuroki donosi: Jak obecnie stwierdzono, japońskie straty w bitwie nad rzeką Jalu wynosiły: 318 zabitych (w tem 5 oficerów) i 783 rannych (w tem 33 oficerów). Liczba pogrzebanych przez nas Rosyan wynosiła 1363. Do niewoli wzięliśmy 613 Rosyan; nadto zdobyliśmy 21 dział polnych szybkostrzelnych 3-calowych, 8 dział maszynowych, 1021 karabinów, 63 koni, a nadto znaczne zapasy amunicyi, mundurów, namiotów itd. Także w Fengwangczeng zabrano zapasy amunicyi, mundurów i środki żywności.

Chunchuzi.

Petersburg. Gromada Chunchuzów pojawiła się wczoraj pod stacyą Jantaj i widocznie zamierzała spalić zapasy żywności, zebrane w magazynach. Napotkawszy na opór, Chunchuzi zatoczyli dwa zupełnie nowe działa i rozpoczęli ogień na budynki stacyjne. Strażom rosyjskim udało się atak odeprzeć.

Car zachęca żołnierzy.

Petersburg. Car przybył wczoraj do Orełu i odbył przegląd 51 p. dragonów czernichowskich i 52 p. dragonów. — Car wyraził nadzieję, że oba te pułki, jako jedyna regularna konnica, na polu walki nie zawiodą pokładanych w nich nadziei i godnie bę-

dą niosły sztandar Rosyi. Po południu opuścił car Orel i udał się do Tuły, gdzie odbył przegląd 11 pskowskiego p. p. i 12 p. p. Wczoraj opuścił car Tułę.

Morderstwo.

Lwów. (Tel. pryw.). Z Paszczyny powiatu ropczyckiego donoszą do „Słowa Polskiego", że dnia 17 b. m. w nocy zamordowali tam dwaj młodzieńcy, jeden 19-to, drugi 23 letni, 26 cio letnią Wiktoryę Ziębiankę. — Sprawców aresztowano. Jak sekcya wykazała u Ziębianki miało wkrótce nastąpić rozwiązanie, skutkiem stosunku ze starszym z morderców.

Watykan i Francya.

Rzym. „Popolo Romano" oświadcza, że nota, ogłoszona przez dziennik „L'Humanite", nie jest identyczną z notą, jaką nuncyusz papieski wręczył ministrowi spraw zagranicznych Delcassemu, zaś jest identyczną z notą, jaką sekretarz, Merry del Val, wręczył zastępcom państw, akredytowanym przy Watykanie, która reasumuje notę wręczoną rządowi francuskiemu. Nota, wręczona rządowi francuskiemu, nie zawiera ustępu, dotyczącego nuncyusza. Dziennik dodaje, że może na podstawie pozytywnych informacyi zapewnić, że nota do mocarstw, opublikowana przez dzienniki, jest autentyczną i że odpis tej noty nie został wręczony rządom pruskiemu, rosyjskiemu i angielskiemu. Nota ta była wystosowaną do mocarstw katolickich, aby zaznaczyć i to ponownie, że zwierzchnicy tych państw nie mogliby być przyjęci przez Ojca św., gdyby równocześnie chcieli i papieżowi i królowi włoskiemu w Rzymie złożyć uszanowanie. Wyrażone powyżej powody były jedynym motywem akcyi, dlatego Watykan nie pojmuje, dlaczego powstało rozgoryczenie.

Paryż. (B. kor.) „Temps" dowiaduje się z Rzymu, że nikt już się nie łudzi co do wyniku konfliktu między Watykanem a Francyą. Niebawem nastąpi zerwanie stosunków przez urlopowanie ambasadora Nizarda i nuncyusza paryskiego, Lorenzelliego.

Rzym. (B. kor.). „Tribuna" donosi, że w kołach watykańskich wywarły zajścia francuskie żywe wrażenie. Wielu kardynałów i prałatów jest zdania, że stanowisko kardynała sekretarza stanu Merry del Val stało się niemożliwem. Ogólnie sądzą, że odpowiedzialność za notę papieską spada na kardynała. Zarządzone w Watykanie śledztwo wykazało, że o nocie papieskiej poinformowało dep. Jauresa księstwo Monaco.

Różne wiadomości.

Jermak, zdobywca Syberyi. Z Petersburga donoszą: WNowoczerkawsku, stolicy obszaru kozaków dońskich, odsłonięto wczoraj pomnik Jermaka, zdobywcy Syberyi.

Mace. Przed kilku tygodniami zmarł w Paryżu, jak donoszą, b. szef policyi bezpieczeństwa, Mace, który, podobnie jak Gaboriau i inni ludzie tego zawodu, po cofnięciu się z urzędowania pisał powieści kryminalne. Stary d'Ennery, jeden z najpłodniejszych dramaturgów paryskich, chciał nawet w swoim czasie przyjąć go na współpracownika. W każdym razie Macé chętnie udzielał swej pomocy przy rozmaitych poza-zawodowych przedsięwzięciach. Pewnego razu w teatrze Ambigu d'Ennery prosił szefa policyi, żeby pomógł inscenizować obraz w jednym z jego dramatów, przedstawiający wykonanie morderstwa. Macé w istocie doskonale wytłómaczył aktorom i statystom *comment on travaille un meurtre* (jak się robi morderstwo.) I rzecz dziwna, między obecnymi był pewien młody człowiek, który później w praktykę obrócił naukę szefa policyi i wykonał morderstwo istotnie wedle udzielonych przezeń wskazówek, czyniąc go tym sposobem mimowolnym współwinnym. Mace też w Muzeum Grevin udzielił potrzebnych wskazówek przy odtworzeniu „Historyi zbrodni".

Do najbardziej zajmujących lokalów policyjnych należał gabinet Macego. Miał on u siebie prawdziwe muzeum zbrodni. W szczelnie zamkniętej szafie zebrał on ciekawą kolekcyę narzędzi zbrodni i akcesoryi tragicznych dramatów, które przeżył i których impresaryów znał. Były tam stare noże, od krwi zardzewiałe, ołowiane młotki, które rozwaliły czaszki, powrozy, które zdusiły niejedną ofiarę, fałszywe klucze, wytrychy, kawałki materyi do zasłonięcia światła, pantofle futrzane dla przytłumienia kroków i t. d. I z dziwną ironią obok instrumentów zbrodni zebrał Mace także przybory służące do schwytania zbrodniarza: Kajdanki, powrozy do rąk i t. p. rzeczy, przypominające narzędzia tortury. W pośrodku tych wszystkich okropności wisiała długa biała rękawiczka damska, sięgająca poza łokieć. Co znaczyła ta rękawiczka w tem strasznem otoczeniu, jaka zbrodnia kryła się poza jej nieskalaną białością? Daremne pytania, Mace odpowiadał tylko.

— To tajemnica, która nie do mnie należy — straszny dramat... wiarołomstwo... śmierć w cabinet particulier...' dama z wielkiego świata... biedna nieszczęśliwa!!... I Mace tajemnicę białej rękawiczki zabrał ze sobą do grobu.

Milionowe miasta. Na kuli ziemskiej dotychczas istnieje takich miast tylko 17. Na Europę przypada z nich 7, na Azyę 7, a na Amerykę 3. W Europie najwięcej, bo $6^1/_2$ milionów mieszkańców, posiada Londyn. — Paryż ma już znacznie mniej, bo tylko 2,900.000 mieszkańców. Inne milionowe miasta Europy posiadają następującą liczbę mieszkańców: Berlin $2^1/_2$ miliona, Wiedeń 1.700.000, Petersburg $1^1/_2$, Konstantynopol 1,150.000, Moskwa 1,040.000. W Azyi: Kanton 2 miliony, Kalkuta 1,330.000, Tokio 1,140.000, Pekin, Siangtan, Singan, Czanczu po milionie. W Ameryce: Nowy Jork $3^1/_2$ miliona, Chicago 1,700.000, Filadelfia 1,300.000. Afryka i Australia nie mają żadnego miasta milionowego. Blizko miliona mieszkańców posiadają następujące miasta: Tientsin 950.000, Glasgow 860.000, Bombaj, Hankou i Hangczou po 850.000, Buenos Ayres 840.000, Rio de Janeiro 830.000, Osaka 825.000, Warszawa 750.000, Budapeszt i Hamburg po 720.000.

Walkę z gwiazdami, ma się rozumieć teatralnemi, wszczął dyrektor opery nowojorskiej, Conried, twierdząc, że wymagania pierwszorzędnych śpiewaków i śpiewaczek doszły już do takich granic, że rujnują poprostu kierowników przedsięwzięć teatralnych. Inaczej jednak zapatrują się na tę sprawę milionerzy nowojorscy, którzy nie chcą słyszeć o operze bez gwiazd, o nazwiskach głośnych, zagrozili więc Conriedowi bojkotem. Wobec tego dyrektor musiał tymczasowo ustąpić i zaangażować panie Nordicę i Melbę, płacąc im po 4.000 dolarów za wieczór.

Pogrzeb po 105 latach. Na wybrzeżu Mustafy Paszy w pobliżu Aleksandryi, piesek żołnierzy angielskich z pułku Berkshire, wygrzebał w tych dniach z piasku kość ludzką. Ujrzawszy to, żołnierze zabrali się do poszukiwań i odkryli w piasku cały szkielet ludzki. Ze znalezionych przy nim guzików, sprzączki i monet francuskich, okazało się że jest to szkielet żołnierza z batalionu 66 armii napoleońskiej, poległego zapewne podczas wyprawy Napoleona do Egiptu. Władze angielskie zawiadomiły o odkryciu konsula francuskiego. Szkielet złożono do trumny i przy licznym współudziale publiczności pochowano z honorami wojskowemi na cmentarzu katolickim w Aleksandryi.

Walka byków w Budapeszcie. Towarzystwo popierające ruch turystów na Węgrzech, zamierza urządzić w czerwcu w Budapeszcie walki byków. Reprezentant Towarzystwa bawi obecnie w Hiszpanii i stara się o zawarcie kontraktu z „pierwszorzędną" grupą toreadorów. Już przed kilku laty istniał podobny zamiar, ale rząd zabronił tych widowisk.

Krawaty przepowiadające stan powietrza. W Londynie ukazały się w handlu krawaty, posiadające nadzwyczajną własność, mianowicie — przepowiadania stanu powietrza. Materyał, z którego przygotowane są owe krawaty, zmienia barwę, kiedy stan powietrza ma się zmienić. Jeżeli materyał ten daje rzeczywiście prawdziwe wskazówki, to barometry okażą się zbytecznemi, potrzeba jeno spojrzeć w pierwsze lepsze lusterko. Kiedy krawat zabarwia się na niebiesko, niebo posiada barwę błękitną; gdy krawat staje się różowym, spodziewać się należy burzy; zabarwienie purpurowe krawatu zapowiada długotrwały deszcz. „Jeżeli moda — powiada „Neues Wien. Journ." — rozpowszechni te krawaty wśród szerokich kół publiczności, będziemy w przyszłości widzieli mężczyzn przeważnie z krawatami o barwie purpurowej, przynajmniej w Londynie". Wynalazca tych oryginalnych krawatów-barometrów ma zamiar zastosować swój materyał do sukień damskich; kto wie wszakże, czy będzie miał powodzenie, gdyż damy prawdopodobnie nie zgodzą się na noszenie ubioru, tak często zmieniającego swą barwę.

Ilu jest słowaków? Na pytanie: ilu jest słowaków? — odpowiedzi rzetelnej naprawdę dać nie podobna. Prof. Hikman w atlasie narodowości Austro-Węgier, idąc za statystyką rządową z r. 1900, podaje ich liczbę na 2,020.000. Że to liczba nizka, wątpliwości nie ulega. Czeski uczony Niederle liczbę głów słowackich podnosi do 2,460.000 w swojej statystyce słowian, gdy znowu w jego statystyce słowaków naliczyć ich można tylko 2,034.085. Zważywszy, że czesi nawet w statystyce bardzo niechętnie odzielają słowaków od czechów i że liczba wychodźców do Ameryki i osadników za oceanem rośnie, możemy śmiało słowaków liczyć na 2 i pół miliona.

Z humorystyki wojennej. Opowiadają sobie w Warszawie, że carowi śniły się trzy krowy: jedna chuda, druga tłusta, trzecia ślepa. Car woła Jana Cudotwórcę, który, jak Józef Egipski tłómaczy:

— Krowa chuda, Najjaśniejszy Panie, to naród rosyjski.

— Krowa tłusta, to czynowniki.

— Krowa ślepa...

— No, któż jest krową ślepą?

— Ty sam, Najjaśniejszy Panie!

Aforyzm.

Choćby człowiek miał wolę żelazną, wola ta zardzewieje pod wpływem łez kobiecych.

W teatrze miejskim dnia 21 b. m. „**Flirt**," komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego.

Flirtowski	Pp. Sobiesław
Adela, jego żona	„ Sulima
Żabski	„ Popławski
Flora, jego żona	„ Senowska
Fela, ich córka	„ Jutkiewicz
Płonicki	„ Zawierski
Zofia, jego żona	„ Rutkowska
Dzikiewicz	„ Zelwerowicz
Julia, jego krewna	„ Jeremi
Kochański	„ Walewski
Gładkowski	„ Frączkowski
Murski	„ Mielewski.

Dzieci. — Goście. — Publiczność. — Artyści. Rzecz dzieje się za naszych czasów w mieście

Materye wełniane Perkale, Batysty, Płótna i Szyrtyngi, Bieliznę stołową, Bieliznę męską i damską własnego wyrobu, Flanele, Barchany, Płócienka, Zefiry, Kretony, Bluzki i Halki gotowe, Koce, Kapy, Chodniki, Wyprawy ślubne poleca 494

Tani Sklep Chrześciański „Pod Kościuszką"
w Krakowie, ul. Mikołajska L. 1.
Zlecenia zamiejs. wysyła się odwr. pocztą.—W niedziele i święta sklep zamknięty.—Ceny niskie. stałe

---

WILHELM FENZ
Kraków,
Rynek, Róg Szewskiej
poleca:
Zabawki w wielkim wyborze Karty korespondencyjne krakowskie, patryotyczne i fantazyjne. Woda kolońska oryginalna Pudry, mydła i przybory toaletowe Wyroby skórkowe angielskie. Piecyki japońskie kieszonkowe. Trepety, szlaki, fryzy, lamperye, ciekiele, listwy, i sztukaterye.

Na śluby!
Powozy i Remizy na śluby, chrzty, spacery i polowania wynajmuje najtaniej w Krakowie 14 114
P. GUZIKOWSKI
Grzegórzki 41. telefon 336.

PRACOWNIA 274
Kapeluszy damskich
H. ŁOPATKIEWICZ
poleca na sezon wiosenny i letni kapelusze gotowe, również ubiera takowe po cenach umiarkowanych.
Ulica św. Tomasza L. 19.

247—14

Produkcya Nasion
i szkółki leśno ogrodowe
Tadeusza Hr. Łubieńsiego
W ZASSOWIE
poczta i telegr. w miejscu, stacya kolei Czarna.
Nasiona leśne, wszystkie odmiany flanc i drzew do kultur leśnych, wysadzania alei, zakładania parków, róże i krzewy ozdobne na solitry, podkłady do szczepienia, drzewka owocowe.
Cennik opłatnie i odwrotnie.

KREMY i PASTY
z fabryk krajowych
i zagranicznych do odświeżania bucików
LAKIER na kapelusze
548 polecają 3-12
REIM i Spółka
Rynek 37 Kraków.

W komisowym Zakładzie
SPRZEDAŻY i KUPNA
H. TELESZNICKIEJ
przy ul. Szewskiej Nr. 10 I. p.
Kilka sypialni i jadalni stylowych, Sekretarki, Szachy z kości słon. artystycznie rzeźb., Obrazy stare i 2 Juliusza Kossaka, Kaseta srebra nowego na 12 osób stołow., deser. i kawow., Lustra (antyk), Kandelabry srebrne i z bronzu antyk i nowoczesne, kilkanaście przedmiotów mah. 2 Fortepiany dobre, Biura, Salonki itp. Garderoba męska i damska 504
Zakład przyjmuje powyższe przedmioty w komis

Porębski & Zimler
Kraków. Rynek L. 8
polecają
Paski,
Żaboty,
Krawaty,
Kołnierze,
Bluzki i halki damskie,
Rękawiczki,
Skarpetki
i Pończochy. 398 a

Piękne czarne pudełki
rasy angielskiej
są tanio do sprzedania. — Wiadomość ul. Szpitalna 13 Ledzwan.
560 2-3

Już wyszedł wykaz wolnych mieszkań i lokali z 15 maja „Informator" Kraków Szpitalna 24.
559 2-3

Już wyszedł wykaz wolnych posad rządowych, publicznych i prywatnych z 20 maja. „Informator" Kraków Szpitalna 36. 559

Większej dostawy mleka
poszukuje
ZARZĄD MLECZARNI
212 **E. Dobrzyńskiej** 452
Kraków, ul. Sławkowska 12.

NA LATO
szuka się pokoju umeblowanego w cienistym ogrodzie niedaleko Krakowa. Oferty pod adresem S. B. Uniwersytet. 552 3-3

NA WIOSNĘ i LATO
polecam
swe składy z wszelkiemi pojazdami



tak **nowemi jak używanemi** na resorach **Powoziki** kryte lekkie na jednego konia i parę. **Wolanty, Bryczki, Amerykanki, Landauery, Wózki,** nowe na resorach welwetem wybijane z latarniami od **140 złr.** dostarczam do każdej stacyi kolei, — Składy moje znajdują się: **ul. Bracka l. 9., ul. Szpitalna l. 34,** (naprzeciw teatru), **i ul. św. Jana l. 30. w Krakowie. St CYRANKIEWICZ**
właściciel składów z pojazdami.

Znakomite i znane z dobroci
KRAJOWE WINA OWOCOWE
wyrabiane przez specyalistę amatora **odznaczone medalem srebrnym** w różnych smakach po niskich cenach do nabycia w handlu kaw „Serenitas" **Teofila Sypniewskiego** Szewska l. 22. oraz przyjmuje zamówienia i wysyła na prowincyę **W. Kłosiński,** Kraków, ul. św. Tomasza 22. 562 2-2
Wyborne i zdrowe jako napój orzeźwiający z zwykłą wodą sodową lub herbatą.

WYRÓB KRAJOWY
SŁYNNEGO **OBUWIA ANTONIEGO TABORA**
w Krakowie, róg św. Gertrudy i Zielonej
poleca w wielkim wyborze obuwie męskie po 4 złr. 50 ct., damskie po 3 złr. 50 ct oraz dziecinne.

Nowy dom murowany
w Zakrzówku, za Wisłą
składający się ze czterech ubikacyj, z powodu wyjazdu **jest do sprzedania** pod nader korzystnymi warunkami.
Bliższa wiadomość u p. Andrzeja Szafrańca, w Krakowie przy ulicy Stolarskiej l. 13 na parterze w podwórzu. 539 9-?

DLA OSOBY chcącej mieć dostatnie utrzymanie jest **do nabycia**
elegancko urządzony
HANDEL KORZENNY
przy najruchliwszej ulicy. — Kapitał potrzebny
około 850 złr.
Wiadomości udzieli Dział inseratowy „Nowin" przy ul. św. Jana 39. 564 2-4

ZMIANA LOKALU.
KRAWIEC
Antoni Sadowski i Syn
Kraków, ulica Floryańska L. 32, parter
poleca Szanownej P. T. Publiczności swój założony w roku 1882
MAGAZYN SUKNA i KORTÓW
431 20-20 zaopatrzony na każdą porę roku.
Wielki wybór materyałów z pierwszych fabryk angielskich najwięcej renomowanych.
Wykonanie gustowne i tanie.

PIERWSZY ZAKŁAD POGRZEBOWY
Al. Szafrańskiego
w Krakowie, ul. Mikołajska l. 16.
Składy oraz własny wyrób trumien, ulica Kopernika l. 32.
Ceny najniższe, bo od 35 złr. trumny metalowe, a od 15 złr. trumny dębowe. 524 35 30

Figury N. Panny na Maj
Książki do nabożeństwa w wielkim wyborze. Przepyszne heliominiatury na szkle. Obrazy na porcelanie, drzewie i blasze. Chromolitografie paryskie. Oleodruki włoskie i szwajcarskie. Karty z widokami m. Krakowa i inne. Vota, medaliki i krzyżyki srebrne. Obrazki z herbem polskim duże in 4-to po 20 hal. Ramy i rameczki, poleca: Specyalny skład artykułów treści religijnej
Kazimierza Zajączkowskiego
plac Maryacki l. 8. w Krakowie.

Zastawione brylanty
perły, złoto, srebro i inne klejnoty **wykupuje się bezpłatnie,** celem zakupna po najwyższych cenach.
M. Brenner, ul. Szpitalna 9, jubiler.

SCHAMPOOING PETROLE
495(?)
czyści, zapobiega wypadaniu i rozdwajaniu włosów
Wiskida Remi, Kraków, Plac Maryacki.
Perfumerye. — Fabryczny skład grzebieni.

Obrączki ślubne złote wyrobu najtańniej i za grawirowanie tychże nic 430 nie liczy 9-20
S. ŻOŁDANI jubiler
Kraków Mikołajska 28.

MODNE **PASKI** DAMSKIE
Woalki, Rękawiczki, Krawaty, w wielkim wyborze poleca najtaniej
Anastazy Froncz
Kraków. Floryańska 17.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukiem Józefa Fischera w Krakowie. Telef. 412.